

O tym co piłki w bramce „kasuje”...

Sławomir Szmal. Wszyscy znamy go jako bramkarza reprezentacji Polski w piłce ręcznej, prawda? Reprezentował nas przecież przez 20 lat! Rozegrał w swojej karierze 298 spotkań międzypaństwowych, czyniąc się absolutnym rekordzistą.

Ale od początku... Czym jest piłka ręczna? Popularny szczypiorniak swą polską nazwę zawdzięcza nieistniejącej już miejscowości Szczypiorno, które dziś stanowi południowo – zachodnią dzielnicę miasta Kalisz. Według doniesień historycznych, w 1917 roku, w mieszczącym się tam obozie dla internowanych żołnierzy Legionów Polskich miał miejsce jeden z pierwszych meczów piłki ręcznej w Polsce. Pionierami dzisiejszej piłki ręcznej były jednak Niemcy (niemieccy wartownicy uczyli zresztą zasad gry internowanych legionistów), Dania i Norwegia, w których wykształciły się dwa jej rodzaje. Zasadniczą różnicą między nimi była ilość zawodników na boisku: w Niemczech na boiskach można było obserwować 11 graczy, podczas gdy system duński – obowiązujący w tym aspekcie do dziś – przewidywał jednoczesną grę 7 sportowców. Ciekawostką jest jednak to, że początki piłki ręcznej mogą sięgać nawet starożytnej Grecji, gdzie rywalizowano w grach zwanych Episkyros oraz Urania.

Główne składowe tego wspaniałego sportu stanowią: drużyna (partnerzy), przeciwnicy, boisko, czas i oczywiście piłka. Spektrum sytuacji, jakie mogą wydarzyć się podczas gry jest nieograniczone, a podjęte w związku z nimi decyzje stanowią o ostatecznym zwycięstwie lub porażce. Jeśli chodzi o zasady gry, to na początek wiedzieć należy, że jest to dyscyplina polegająca na zdobywaniu bramek, przy czym – w odróżnieniu od piłki nożnej, tu piłkę zagrywa się ręką. Zawodnik porusza się z piłką kozłując ją, a trzymanie piłki podczas poruszania się po boisku jest zabronione. Samo boisko ma kształt prostokąta o wymiarach 40x20 m z wyznaczonymi dwoma strefami, a na jego przeciwległych stronach ustawione są bramki o wymiarach 2x3 m z wyznaczonymi 7 m od nich liniami rzutów karnych. Czas gry wynosi dwa razy po 30 minut, jednak w zależności od grup wiekowych, jest on odpowiednio skracany.

Dlaczego nie da się nie kochać szczypiorniaka? Bo oprócz niekwestionowanego rozwoju fizycznego daje mnóstwo radości, uczy współpracy, zdrowej rywalizacji, podejmowania decyzji i daje poczucie przynależności do grupy. Pozwala dzielić się radością i wspólnie przeżywać gorycz porażki. A jak po wygranym meczu smakuje wspólnie jedzona pizza!

A co warto wiedzieć o Mistrzu?



Urodził się w Strzelcach Opolskich 2 października 1978 r., a dzieciństwo spędził w Zawadzkiem. Sport lubił od zawsze, a że był utalentowany, próbował różnych dyscyplin. Dość szybko wybrał jednak piłkę ręczną i w wieku 11 lat zaczął grać w miejscowym klubie Stal Zawadzkie. Szmał talent wyssał niejako z mlekiem matki, ponieważ pochodzi z rodziny szczypiornistów – sport ten trenowali: jego tata (po zakończeniu kariery trener Stali Zawadzkie), mama, siostra, stryj i wujek- Andrzej Mientus, który w latach 80-tych także grał na pozycji bramkarza reprezentacji Polski. Pierwszym trenerem Sławka Szmala, który rozwinął jego pasję do piłki ręcznej, był nieżyjący już Jerzy Piechula, nauczyciel wychowania fizycznego. Wszystko to informacje, które możemy znaleźć na stronach typu Wikipedia. Ale czego jeszcze o nim nie wiemy?

W poszukiwaniu zajrzałam na jego Instagrama, pytając o nieznane dotąd ciekawostki, które niekoniecznie wiążą się ze sportem, a które mogłyby mi zdradzić, jednak najwyraźniej nie mógł lub nie chciał odpisać, o co oczywiście nie można mieć pretensji – Mistrzów się nie ocenia! Nie mniej jednak musiałam w związku z powyższym posiłkować się tym, do czego dostęp dał mi Internet, a moje zadanie, w związku z panującą w kraju i na świecie sytuacją epidemiologiczną, stało się jeszcze większym wyzwaniem, któremu jednak postanowiłam poddać...



Chyba prawie wszyscy rodzice mówią swoim dzieciom o tym, jak ważne są w życiu oceny. Dzieci i młodzież regularnie wysłuchują, że tylko mając dobre wyniki w nauce, mają szansę na godną przyszłość. Okazuje się jednak, że nie zawsze jest to konieczne, by osiągnąć sukces. Jak wyznała w wywiadzie dla OZPR Opole pani Maria Szmalec, mama sportowca: *„Nie można powiedzieć, że w szkole był orłem. Bardziej od książek interesował go sport (...)”*. Możecie wspomnieć o tym rodzicom, ale nie nadużywajcie tego argumentu, podobnie jak cierpliwości swoich opiekunów...

Szkoła szkołą, ale męczymy się przez te 10 miesięcy w oczekiwaniu na pozostałe dwa przeznaczone na wakacje. Pewnie nie raz słyszeliście o ekskluzywnych wakacjach gwiazd – sportu i nie tylko. Ale, wierzcie mi lub nie, niektórzy wolą skromniejszy, tańszy i mniej wygodny wypoczynek. Wśród nich znajduje się także Sławek Szmalec, który uwielbia nasze polskie Mazury i ich jeziora, lasy czy rzeki. Często przyjeżdża tam z Grzegorzem Tkaczykiem i Damianem Wleklakiem zabierając ze sobą wędkę (i oczywiście rodziny): *„Od lat jeździmy w to samo miejsce. Wynajmujemy domek w Giżycku, zbieramy grzyby, łowimy ryby. (...)”* – wyznał kiedyś „Faktowi” bramkarz reprezentacji RP.



Takie szczegóły są chyba bardziej interesujące niż czysta kaska z sieci, nieprawdaż? Ale pora na coś, czym nasz bramkarz zapracował na swoją sławę – jego osiągnięcia. Przecież jak inaczej zasłużyłby sobie na własną gwiazdę w Alei Gwiazd Sportu we Władysławowie? Udałam się tam osobiście, by uwiecznić ją na fotografii.



Naprawdę słusznie otrzymał takie odznaczenie, stwierdziłam przyglądając się jego osiągnięciom... a jest ich długa lista, jak choćby:

- Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w 2007 r. – srebrny medal
- Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w 2009 r. – brązowy medal
- Mistrzostwa Świata w Piłce Ręcznej Mężczyzn w 2015 r. – brązowy medal

Wymieniłam tylko Mistrzostwa Świata, ale osiągnięcia reprezentacyjne Szmala to również Zwycięstwo w Superpucharze Europy w 2007 r.

Do tego nie wolno nam zapomnieć o sukcesach odnoszonych podczas gry w klubach:

- Złote medale mistrzostw Polski w latach: 2012, 2013, 2014, 2015
- Srebrne medale mistrzostw Polski w latach: 2002 i 2003
- Puchar Polski w latach: 2002, 2012, 2013, 2014, 2015.

Tego dokonał w swojej karierze „Kasa” na naszym polskim podwórku. Można by wymieniać i wymieniać dokonania tego mierzącego niemal 190 cm wzrostu i ważącego ok. 90 kg zawodnika spod znaku Wagi – zresztą nie tylko w Ojczyźnie, ale i w klubach za granicą.

Jednak nie trzeba tego robić, gdyż to co powyżej już zasługuje na ogromne brawa. Żałuję jednak trochę, że nie odpisał na Insta...

Oliwia Bujak

Kl. VI SP nr 6 w Wejherowie